

Knebel

5 marca 2023

Sąd Okręgowy w Legnicy skazał Henryka Mikiety na przedwczoraj na 3 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obowiązek 6-miesięcznej pracy na rzecz „poszkodowanych” Ukraińców, przepadek telefonu jako narzędzia przestępstwa, opłacenie ogłoszenia wyroku w gazecie oraz grzywnę, której wysokość nie została jeszcze określona.

Z aktu oskarżenia: „oskarżam o to, że w okresie od 28 lutego 2022 do 04 marca 2022 w Głogowie, woj. dolnośląskie, przy użyciu telefonu komórkowego marki Huawei, za pośrednictwem internetu, na portalu »Facebook«, publicznie pochwalał wszczęcie i prowadzenie wojny napastniczej przez Federację Rosyjską przeciwko Ukrainie w ten sposób, że umieszczał wpisy i komentarze dotyczące wskazanego tematu, m.in. iż »Prezydent Federacji Rosyjskiej to chorąży pokoju« oraz „Teraz na celowniku postawiona została Ruś, którą zniszczyć ma banderowska Ukraina. I militarna akcja specjalna Federacji Rosyjskiej próbuje przeciwdziałać obłąkańczej przyszłości. Życzę jej powodzenia!!!”, czyli o czyn z art. 117 par. 3 Kk”.

Ów artykuł głosi: „Kto publicznie nawołuje do wszczęcia wojny napastniczej lub publicznie pochwała wszczęcie lub prowadzenie takiej wojny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

2 marca rozpoczął się przed wrocławskim sądem proces 59-letniej pedagog z wykształcenia, jak się zdaje, z tego samego artykułu. Kobieta tłumaczy się, że jej wpisy były spowodowane strachem przed wojną. Sędzia Artur Kosmała zlecił badania psychiatryczne oskarżonej.

Portal Oko.Press zamieścił 4 marca artykuł Anny Mierzyńskiej, znanej z tropienia „kremlowskich wpływów” w polskiej przestrzeni informacyjnej. Każdy, kogo powiązania i poglądy

bada ta autorka, pozycjonowany jest przez nią jako co najmniej powielający „korzystne dla Kremla narracje”. Ostatnio wzięła pod lupę dwoje znanych naukowców, których o to właśnie oskarża. Jak twierdzi: „Nie sposób dłużej przymykać oczy na to, co robią”. Wiąże z godną zazdrości łatwością ludzi opisywanych w jej artykułach w taki sposób, by stworzyć wrażenie, że to jedna, połączona wrogą państwu, bo prorosyjską ideologią grupa.

Nie chce mi się dyskutować, czy w ogóle komukolwiek zagrażają wpisy na prywatnych kontach na „Facebooku” do tego stopnia, by trzeba było sięgać po prokuraturę, wymiar sprawiedliwości i wyroki skazujące lub kierować do szpitala psychiatrycznego (a mam fatalne skojarzenia z takimi działaniami sądów). Nie jestem też upoważniony do mówienia za intelektualistów, którzy prezentują swoje, odmienne od obowiązujących, poglądy. Zwrócę tylko uwagę na art. 54 „Konstytucji RP”.

Dodam też, że prowadzona w różnej formie, oficjalnej czy tylko medialnej, nagonka na ludzi, którzy myślą i mówią inaczej niż dozwolona przez elity narracja, przeprowadzona jest przy niemal całkowitej bierności tych, którzy na co dzień hasłami o wolności słowa, poglądów i prawach człowieka wycierają sobie pyski jak serwetką. Nie rozumieją, że autorytaryzm w faszystowskim odcieniu przyjdzie i po nich.

<https://youtu.be/BJEVSizK700?t=12>

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu